

Józef Borzyszkowski

O "Dramatach kaszubskich" Jana Rompskiego

Acta Cassubiana 12, 374-379

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Józef Borzyszkowski

O Dramatach kaszubskich Jana Rompskiego*

Dramaty kaszubskie Jana Rompskiego stanowią, jak wiemy, t. IV *Biblioteki Pisarzy Kaszubskich*. Tom ten to wyjątkowo wspólne dzieło Instytutu Kaszubskiego, w którym zaczęła wychodzić ta seria i Muzeum Piśmiennictwa i Muzyki Kaszubsko-Pomorskiej, właściciela spuścizny J. Rompskiego. Ten wyjątek powinien być może normą, ale, jak wiemy, w Polsce od lat, a może i wieków, często z normami całkiem nieźle żyjemy na bakier.

Seria *Biblioteka Pisarzy Kaszubskich*, wzorowana na *Bibliotece Narodowej* wydawanej przez Ossolineum, narodziła się na naszej ziemi z inspiracji pisarza i historyka literatury prof. Zbigniewa Zielonki oraz – i to przede wszystkim – trudu organizacyjnego prof. Cezarego Obracht-Prondzyńskiego i merytorycznego prof. J. Tredera – głównego współtwórcy wszystkich tomów, autora nie tylko językoznawczych części wstępów, wspieranego przy kolejnych tomach przez innych kolegów historyków literatury – ks. prof. Jana Walkusza, Jerzego Sampa i Eugeniusza Gołąbka, a przy najnowszym tomie IV przez małżeńską parę profesorską ze Słupska – Adelę i Daniela Kalinowskich. (Niedawno promowano w Muzeum ich redakcyjne i autorskie dzieła – *Wielkie Pomorze. Mit i literatura* oraz *Od Smętka do Stolema*, zwiastujące nowy etap w badaniach historyczno-literackich dzieł twórców literatury Kaszubów).

Znając wzorzec *Biblioteki Narodowej*, możemy mówić o naszej *Bibliotece Pisarzy Kaszubskich*, iż nie ustępuje ona dziełom edytorskim zrodzonym na najwyższych poziomach nauki polskiej. Seria ta budzi ogromne zainteresowanie i uznanie w świecie – przede wszystkim slawistów; mam nadzieję, że także w stosownej części u rodzimych kaszubologów. Wydajemy ją dzięki pomocy MSWiA – funduszy wspierających rozwój języków mniejszościowych w Polsce... Żadna

* Tekst wygłoszony podczas promocji dzieła w Muzeum Piśmiennictwa i Muzyki Kaszubsko-Pomorskiej w Wejherowie 12.03.2010.

z mniejszości regionalnych czy narodowych, nie tylko w RP, nie może wskazać na podobne wydarzenia edytorskie. Jest to ogromna zasługa Jerzego Tredera i innych członków Instytutu Kaszubskiego, którzy wraz z nim przygotowują kolejne tomy, choć spotykają nas niemałe trudności, jak choćby w przypadku *Dramatów Bernarda Sychty*. To kuriozalne doświadczenie, godne osobnego seminarium i publikacji. Sygnalizuje ono, jakie zagrożenia dla przyszłości języka i literatury kaszubskiej niesie nadmierna komercjalizacja – tak po stronie tych, do których należą prawa autorskie, jak i przeróżnych wydawców i ich współpracowników. Zwrócili nam na to ostatnio uwagę goście – sorabiści z Lipska.

Promując *Dramaty kaszubskie* Jana Rompskiego, poznajemy też twórczą pracę autorów ich opracowania – A. i D. Kalinowskich oraz J. Tredera. Ich teksty to niemal osobna monografia historyczno-literacka i językoznawcza, poświęcona życiu i twórczości oraz językowi dzieł Jana Rompskiego, najmłodszego z grona mocno wpisanych w dzieje Wejherowa i Muzeum zrzeszeńców. (Gdy powstało ZRK, Jan Rompski miał 16 lat, a wkrótce stał się bliskim partnerem i także członkiem rodziny *mëstra* Jana Trepczyka, mającego wpływ na jego życie i twórczość).

Myśląc o prezentowanym tomie, z trudem i bezustannie odpędzam myśl o pewnej humorystycznej opowieści ks. Kazimierza Raepkego, dotyczącej twórczości malarskiej ks. B. Sychty. Przywołuję ją często na seminariach magisterskich, a zwłaszcza doktoranckich, lecz ma ona również swój sens w odniesieniu do kolejnych tomów naszej serii, w której ukazują się najwybitniejsze dzieła największych twórców literatury kaszubskiej. Jednak tak jak w przypadku każdego obrazu można pełniej za pomocą ram ukazać jego walory, ale i też pomniejszyć wartość dzieła, tak w przypadku tomów BPK – kolejnych dzieł mistrzów literatury – niezmiernie ważne jest ich opracowanie – swoiste obramowanie tekstami uczonych, ukazującymi całość spraw związanych z ich narodzinami, przesłaniem, wartością artystyczną itp., itd.

Myślę, że dziś odbiorca t. IV BPK nie musi pytać, komu J. Rompski zawdzięcza wspinałe ramy do wspinających, jak na nasze realia, dramatów. O ich wartościach artystycznych, literackich i językowych szeroko rozprawiają we wstępie wspomniani uczeni z Wejherowa i Słupska. Polecam uważną lekturę ich artykułów, ułatwiająca poznanie życia i twórczości – wyjątkowości dzieł dramatycznych Jana Rompskiego, pochodzącego z Prokowa, związanego głównie z Toruniem, a pochowanego w Kartuzach – stolicy ZRK, zapisanego w naszych dziejach kaszubsko-pomorskich przed i po II wojnie światowej. W życiu J. Rompskiego, ale i w jego twórczości, ważny jest także okres II wojny światowej, który spędził w Wejherowie i KL Stutthof.

Zawartość prezentowanego tomu przybliży nam *Spis treści!* Warto go tu przytoczyć:

Daniel Kalinowski

Dramaty Jana Rompskiego. Tematy, idee, techniki

1. Jan Rompski – portret artysty.
2. Teatralny świat Jana Rompskiego – kilka słów o recepcji.
3. Dramaty mistyczno-historyczne.
4. Dramaty ideowo-polityczne.
5. Dramaty społeczno-obyczajowe.
6. Dramaty obrzędowo-ludowe.
7. Artystyczny monolog czy niezrealizowany dialog?

Adela Kuik-Kalinowska

Walory artystyczne dramaturgii Jana Rompskiego

1. Aliks jako bohater romantyczny.
2. Siła obrzędu i mitu (*Òžniwině* i *Ścinanie kani*).
3. Nawòlskò i Semsczi – psychologia postaci w *Jò chcã na swiat*.
4. Symbolika tytułów i imion.
5. Ku całości.

Jerzy Treder

Kaszubszczyzna dramatów Jana Rompskiego

1. Dotychczasowa wiedza o języku pisarza.
2. Podłoże dialektalne kaszubszczyzny literackiej Rompskiego.
3. Zmiany pisowni.
4. Wymowa a pisownia.
5. Wybrane cechy fleksyjne.
6. Wybrane kwestie składniowe.
7. Wybrane zagadnienia słowotwórcze.
8. Charakterystyka leksyki.
9. Frazologia.
10. Przysłowia, powiedzenia i podobne; metafory.
11. Styl i stylizacja; słowo na scenie.
12. Podsumowanie.
13. Charakterystyka źródłowych tekstów drukowanych oraz pozostających w rękopisach i maszynopisach.

Bibliografia.

Vzenjik Arkoně. Tragedejô v 4 aktach

WZÉNIK ARKÓNĚ. TRAGEDIŌ W 4 AKTACH

Wožnjivjině. Vjidzavjisko žnjivni v 3 wobrozkach

ÒŽNIWINĚ. WIDZAWISKŌ ŽNIWNĚ W 3 ÒBRŌZKACH

JÔ CHCÃ NA SWIAT. KÒMÉDIA W TRZECH AKTACH
 LELEK. DRAMAT W SZTERZECH AKTACH
 ZEMIA. DRAMAT W TRZECH AKTACH
 PÒRÉNK. TRAGEDIÔ W TRZECH AKTACH
 LEPSZÉ CHĚCZE. SZÔLOBÛŁKA W 3 AKTACH
 ROZTRĂBARCH. KÒMÉDIA W DWÛCH AKTACH
 JIWER ÒSTATNĚCH. DRAMA W DWÛCH DZÉLACH

SŁOWNICZEK KASZUBSKO-POLSKI

ANEKS

1. Odpis recenzji cenzury sztuki *Pòrénk*.
2. List J. Rompskiego do L. Bądkowskiego.

Tak się składa, że dzięki Klubowi Studenckiemu „Pomorania” i naszej przyjaźni z L. i J. Trepczykami byłem swego czasu w domu Rompskich w Toruniu, gdzie – podobnie jak na spotkaniu z toruńskimi Pomorańcami – razem z Janem Rompskim śpiewaliśmy Trepczykowe pieśni. Między innymi usłyszałem tam po raz pierwszy pieśń *Kaszëbskò, rodnò zemiò, o kraju mój, tã jes mie w óczach wiedno...*

Zaśpiewaliśmy ją śp. Janowi Rompskiemu podczas jego pogrzebu w Kartuzach, gdzie należałem do grona niosących trumnę. Gdy myślę o Rompskim i o losie jego dzieł, utworów, o tym, iż tak niewielka ich część ukazała się drukiem za jego życia, sądzę, iż była w tym i jego „zasługa”. Wynikała ona z faktu żmudnej pracy nad wierszem i utworem, z doskonalenia dzieła, przypominającego mi treść i sens wiersza ks. Leona Heykego pt. *Kaszëbskò...*

Kaszëbskò

*Jô cã pomnik chcòł wëstawić
 I po całym kraju szukòł,
 I dze jacji bël le kamién,
 Rzezbë młotem jô go stłukòł.*

*Ale wszëtczé sę w obróbce
 Mie pod ręką rozsëpalë,
 Bo od dludziego leżeniò
 Bëlë one rozwietrzalë.*

*Smutny jô do chëczë wrócył,
 Sòdl na progu zniechëcony*

*I so zdrzôł na pola naszé
Wiéldzim spikiem umorzóné.*

*I jô rzekł: o biédny kraju,
Wstaniyje i rzeczë słowo
Stól sę cud, Kaszëbskô wstała
I zaczynô jic na nowo.*

*Ona szła obutô w krasę.
Złoty pas jij suknię trzymô.
Ona szła i z pôlnia rogu
Żęcô semiona wëjimô.*

*W zamërgnieniu krôj zaszëmi,
Kwiatë, głosë! Mie sę zdaje,
Że sę roda przemieniła,
Taczié skłã sę cudné raje.*

*Wiosna jidze, włos jij wieje,
Bór i pole, krój i morze
Lśniãce jij sę wëstrojiłë,
Jô sę klóniajé w pokorze.*

*Ona rzeczë: Wez, zaspiewôj. –
I mie złotã lutniã dała;
We mie serce zadërgało,
Prysnął zdrój i rëka grała.*

*W boru szum i morza gromë
Mojij spiewë wtór sę wstawi:
Żyj Kaszëbskô! Twójij chwałë
Pomnik w piesni sę ujawi!*

W czasie pierwszych konkursów „Rodné Mòwë” ćwiczyłem recytację tego utworu z dziećmi z Łączyńskiej Huty, jak i z własnymi. Odtąd jest on mi szczególnie bliski, bo w moim odczuciu egzemplifikuje – symbolizuje on trudy i efekty mistrzów kaszubszczyzny i literatury kaszubskiej, zarówno autorów dzieł, jak i twórców kolejnych tomów BPK. Do grona tego należy obecny wśród nas Jan Zbrzyca. Oby Jan Rompski, Jan Zbrzyca, jak pozostali autorzy BPK – także twórcy owych ram do prezentowanych tu utworów, dramatów J. Rompskiego, byli wzorem i mistrzami dla kolejnych pokoleń twórców literatury kaszubskiej i kaszubsko-pomorskiej. Oby dzięki jednym i drugim, a i trzecim, wchodziła ona w jak najszerszy krwiobieg życia duchowego Kaszubów i Pomorza, Polaków i Słowian oraz innych ludów, nie tylko Europy.

Dzięki serdeczne A. i D. Kalinowskiemu oraz J. Trederowi za t. IV *Biblioteki Pisarzy Kaszubskich*; dzięki wszystkim za poprzednie i następne. Tom V zawie-

rać będzie najwybitniejsze dzieło kaszubskiej prozy – *Žěcé i przigodě Remusa* Aleksandra Majkowskiego.

Na przykładzie życia i twórczości J. Rompskiego, podobnie jak innych twórców, a zwłaszcza A. Majkowskiego, możemy mówić o tragicznej często specyfice naszych dziejów i naszej literatury. Sądzę, iż nieraz do tych spraw wrócimy, do poznawania kontekstu narodzin konkretnych pisarzy i ich konkretnych dzieł; do zgłębiania relacji: życia (tak rodzinnego, jak zawodowego i społecznego) i twórczości, jej efektów i oddziaływania, do relacji mistrz – uczeń, a przede wszystkim człowieczy – pisarza, twórcy – los.

„Człowieczy los nie jest bajką ani snem...”. Znamy te słowa piosenki śpiewanej kiedyś przez Annę German. Znamy też, ale warto przypomnieć wiersz J. Trepczyka, napisany na pożegnanie Jana Rompskiego przed 40 laty!.

Zrzeszińc

(wdôr na odińdzenié J. Rompsziégó)

Ju ni ma Ce...

Të równak jes,

Bo westrzód swojêch wiernêch drêchów

Rozjimôsz skrzydła na lecënk,

I zwënëguwôsz karna dëchów,

Co z Twoją deją rzeszą zdënk!

Choc ni ma Ce,

Te równak jes,

Bo płomem żolisz nóm sę całi,

Podskôcającë w przódk nasz gón!

Dobëtno czidôsz we widzali,

Na znawawstanié, Doma zwón!

Urwónô Twoja spiewa,

Dzys jakbë jiwru jék,

Mdze sę dali usmiewa,

Cziěj mielot dërgnie zwëk.

Těj Twój widzali dokôz

Dlô naj domocëznë

Swięti mdze dlô nas nôkôz,

Mdze swiôdkem odrodë!...

Bo równak jes

I wiedno mdzesz.

– I tak się stało! Tak jest!